Rok II. Kraków, Niedziela dnia 28. Kwietnia 1912 r. Nr. 17.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

Odezwa.

Śród ucisku i nieszczęść narodowych, jakie niemal codzień na Ojczyznę naszą spadają, mało bywa chwil radosnych i pocieszających. Ale dzień Trzeciego Maja, będąc wspomnieniem wielkiego duchowego tryumfu, zawsze rozwesela do głębi wszystkie prawe serca polskie. Jest to narodowe święto radości i pociechy, uroczystość rzadka i szczęsna między żałobnymi przeważnie obchodami.

Pamiątka Konstytucyi Trzeciego Maja, przypadając na wiosnę i w okresie wielkanocnym, brzmi chwałą żywą, głosem zmartwychwstania, potężnem „Alleluja"! Kto się wsłucha w owe tony chwalebnej, dobrowróżbnej przeszłości, musi powstać z obojętności i wyzwolić się ze zwątpienia. Przedziwna moc budzi się w duszy Polaka, gdy rozpamiętywa i święci tę wielką rocznicę Trzeciego Maja!

Nie godzi się więc nikomu zaniedbywać tak wspaniałej sposobności do podnoszenia ducha narodowego w sobie i w rodakach. Ramię przy ramieniu powinniśmy wszyscy, kto może, stanąć w wspólnym pochodzie. Bo zrozumienie Konstytucyi Trzeciego Maja, przyjęcie jej ideałów w całem życiu i ten marsz manifestacyjny na Wawel do sarkofagu Kościuszki, to nie chwilowy pochód lecz także pochód moralny, idący aż po niepodległość Ojczyzny.

PREZYDYUM KOMITETU OGÓLNEGO:

Piotr Kosobucki
Prezes.

Franciszek Maślanka
wiceprezes.

Dr. Kaz. Lubecki
wiceprezes komitetu.

Stanisław Stączek
sekretarz.

Karol Sławiński
sekretarz.

Ważny krok naprzód.

Na łamach naszego pisma umieszczaliśmy niejednokrotnie cyfrowe zestawienia olbrzymich szkód materyalnych, jakie kraj nasz ponosi na każdem prawie polu. Wykazaliśmy, że przemysł nasz krzywdzą oddawna różne władze i urzędy, przy rozdawnictwie dostaw publicznych; że same tylko koleje żelazne wyciągające z naszego kraju olbrzymie sumy za przewóz towarów i podróżnych, nie oddają przemysłowcom i rękodzielnikom tutejszym takiej ilości dostaw, jaka im się według zasad sprawiedliwości słusznie należy, skutkiem czego przemysł nasz rękodzielniczy, fabryczny i górniczy traci corocznie około 22 milionów koron.

Wykazaliśmy, że nawet przy dostawach dla wojska, pomija się stale nietylko przemysłowców, ale także rolników naszego kraju. Piętnowaliśmy niejednokrotnie obojętność niektórych sfer społeczeństwa polskiego, które nabywaniem wyrobów obcych, ułatwia obcym przemysłowcom szkodliwą i niebezpieczną a systematyczną pracę, zmierzającą do zupełnego zniszczenia, do zagłady naszego przemysłu i do ekonomicznego podboju Galicyi.

Kraj nasz znajduje się do tej pory w tak ciężkiem położeniu, że mając olbrzymie bogactwa mineralne, znakomitą i urodzajną ziemię, niezliczone rzesze ludzi poszukujących pracy, a więc wszystkie warunki jak najpomyślniejszego rozwoju, produkuje zaledwie małą cząstkę tego, co dla zaspokojenia skromnych zresztą potrzeb ludności produkować powinien. Wszystkiemi drogami odpływa z kraju grosz ciężko zapracowany, a tak bardzo nam potrzebny.

Nietylko wyroby przemysłowe, ale nawet najważniejsze artykuły żywności do których należy obecnie cukier, sprowadzać musimy z innych krajów; i jak statystyka wykazuje wysyłamy za ten produkt przemysłu rolniczego rocznie przeszło **25 milionów koron** poza granice kraju, gdyż jedyna cukrownia w Przeworsku produkuje zaledwie niespełna połowę potrzebnej nam ilości cukru.

Z radością też powitać musimy na tem miejscu inicyatywę utworzonego niedawno Banku przemysłowego dla król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem krakowskiem, zmierzającą do założenia drugiej w kraju wielkiej fabryki cukru kosztem 5 milionów w Chodorowie. Wyrażamy przytem nadzieję, że po założeniu tej fabryki Zarząd Banku pomyśli także o utworzeniu cukrowni w zachodniej części kraju, zwłaszcza, że zapotrzebowanie cukru wzrasta u nas niemal z każdym dniem.

Cukrownię w Chodorowie zakłada Bank przemysłowy i p. Kazimierz de Vaux, właściciel dóbr Chodorów, jako towarzystwo akcyjne.

Jak wielkie widoki powodzenia ma u nas ta gałąź przemysłu świadczą poniżej umieszczone daty prospektu, który w tych dniach do wielu osób w całym kraju z zaproszeniem do subskrypcyi na zakupno akcyi rozesłano.

Zapotrzebowanie rafinady w Galicyi i na Bukowinie wynosiło wedle urzędowych dat statystycznych w kampanii 1900/1901 285.047 q czyli okrągło 2850 wagonów i wzrosło w ostatniej kampanii 1910/1911 do 594.074 q, czyli okrągło 5940 wagonów, zatem przeciętnie wzrastało o 300 wagonów rocznie, tak, że zapotrzebowanie w czasie pierwszego roku, w którym cukrownia w Chodorowie ruch rozpocznie

(kampania 1913/14) wyniesie okrągło 650.000 q, czyli 6500 wagonów.

Wobec tego, że roczny kontygent rafinady Towarzystwa przeworskiego wynosi dla cukrowni w Przeworsku i Zuczce (Bukowina) nominalnie 2200 wagonów, a dla cukrowni w Łużanach (Bukowina) 660 wagonów, przeto kontyngent wszystkich 3 należących do kartelu fabryk wynosi razem 2860 wagonów.

Jak wiadomo z ilości tej, kartel zwalnia do sprzedaży tylko 90₀/⁰, a więc tylko około 2570 wag. może się dostać na targ, wskutek czego obecne zapotrzebowanie kraju, wynoszące 5940 wagonów rocznie, pokrywają dwie bukowińskie i jedna galicyjska fabryka zaledwie niespełna do połowy, resztę zaś tj. 3370 wagonów musi się sprowadzać do Kraju z innych fabryk monarchii. Przy obecnej cenie rafinady oznacza to, po potrąceniu podatku konsumcyjnego obciążenie bilansu handlowego Galicyi okrągło kwotą **25 milionów koron rocznie!**, które dla kraju są bezpowrotnie stracone.

Fabryka będzie w pierwszym roku kampanii przerabiać dziennie na rafinadę 100 wagonów buraków, w następnych zaś kampaniach do 120 wagonów buraków, produkując równocześnie 3 wagony suszonych wytłoków dziennie tak, że wydajność kampanii wyniesie do 1.2000 wagonów buraków, 1.620 wagonów rafinady i 300 wagonów suszonych wytłoków. Budowa rozpocznie się w maju bieżącego roku, a pierwsza kampania we wrześniu 1913 r.

Według kosztorysów pierwszorzędnych firm maszynowych i orzeczeń rzeczoznawców, dokładnie obznajomionych z cukrownictwem i stosunkami miejscowymi we wschodniej Galicyi, do założenia takiej cukrowni potrzeba ogółem **5,000.000 Koron.** Tyle też wynosi kapital akcyjny, który koncesyonaryusze pragną w całości zebrać w kraju, drogą publicznej subskrypcyi, w której uwzględnią przedewszystkiem plantatorów buraków. Kapitał ten podzielony będzie na 25.000 sztuk akcyi po K. 209 i wpłacony ma być gotówką w czterech ratach po 25 proc. w odstępach czasu 3-miesięcznych.

Plantatorzy buraków, którzy — jak wspomniano — przy subskrypcyi będą przedewszystkiem uwzględnieni, otrzymają na każdy dolno-austryacki morg obsiany burakami 3 akcye o nominalnej wartości K. 200 pod warunkiem, że zobowiążą się najmniej przez przeciąg 10 lat uprawiać buraki dla cukrowni w Chodorowie. Za każdą taką akcyę będą plantatorowie musieli przy subskrypcyi uiścić w gotówce tylko 10 proc. wartości nominalnej, tj. K. 20, resztę zaś wartości nominalnej, tj. 90 proc., czyli K. 180 wpłaci za subskrybenta Bank przemysłowy z zastrzeżeniem, że wyłożona przez niego za subskrybenta-plantatora kwota wraz z procentami spłacona zostanie najdalej w przeciągu lat 10-ciu z dywidendy i dochodu z buraków.

Przy pełnej kampanii producenci buraków otrzymają za buraki okrągło 3,000.000 Koron rocznie, wartość ich gruntu wzrasta, gospodarstwo i chów bydła przynoszą znaczniejsze dochody, gdyż wytłoki buraków i melasa stanowią wyborną paszę dla bydła. Za różne materyały do fabrykacyi, które prawie w całości można nabyć u firm krajowych, a więc za węgiel, wapień, opakowanie dla cukru itd. płacić będzie fabryka przeszło K. 500.000.

Kolej przewozić będzie rocznie dla cukrowni przeszło 20.000 wagonów materyałów i produktów. Jako płace i pensye wypłaci się rocznie okrągło 400.000 K. W czasie kampanii, trwającej około 6 miesięcy, mianowicie od września do marca, znajdzie w fabryce dobry zarobek około 1.200 robotników.

Także i budowa dróg i wogóle sieci komunikacyjnych szybszem tempem postąpi naprzód, albowiem dla dowozu buraków konieczne są drogi dobre, o co tak plantatorowie, jak i cukrownia starać się muszą.

Koncesyonaryusze spodziewają się, że przez wyżej przytoczony pozytywny materyał cyfrowy dostatecznie wykazali, iż cukrownia w wschodniej Galicyi będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przedsiębiorstwem rentownem, które w historyi rozwoju przemysłu krajowego stanowić będzie ważny krok naprzód.

Jeśli się weźmie pod uwagę ten fakt zawstydzający, że Galicya, kraj par excellence rolniczy z obszarem przeszło pół miliona morgów, nadających się znakomicie do uprawy buraków, posiada wszystkiego jedną jedyną cukrownię i uprawia buraki na obszarze zaledwie tylko około 8.000 morgów, podczas gdy terytoryalnie mniejsze kraje, jak: Czechy posiadają 125, Morawy 59, Śląsk 7, Dolna Austrya 4, Bukowina(!) już 3, Królestwo Polskie 50 cukrowni, pewnem jest, że najbliższa droga do intenzywnego i szybkiego podniesienia rolnictwa w Galicyi wschodniej i wstrzymania emigracyi robotnika rolnego prowadzić może tylko przez tworzenie dalszych cukrowni. A już w r. 1901 pierwszy pionier na polu stworzenia wielkiego przemysłu rolnego w kraju, książę Andrzej Lubomirski, na Zgromadzeniu Gal. Tow. Gospodarskiego we Lwowie dnia 23 marca r. 1901 stwierdził wyraźnie, że „Galicya, mająca 3,799.600 ha roli produktywnej, daje pod ziemniaki dla gorzelń 405.281 ha i jeżeli przyjmiemy, że przy średnio intenzywnej kulturze wypadłaby pod rośliny okopowe jedna piąta część areału, w takim razie pozostaje pomiędzy jedną a drugą cyfrą 79.981 ha, czyli biorąc po 4.000 ha na jedną fabrykę, pozostaje miejsce na 18 fabryk cukru w Galicyi, nie przeszkadzając absolutnie gorzelnictwu. Gdybyśmy porównali nasze przestrzenie z przestrzenią pod buraki wziętą w Czechach, gdzie jest 150.300 ha pod burakami, to wynikłoby z rachunków, że mamy w Galicyi miejsce na 139 fabryk cukru!“

Dlatego przez założenie cukrowni w Chodorowie nie wyczerpuje się jeszcze program Banku przemysłowego, który cukrownię tę uważa dopiero za kamień węgielny pod budowę w dziedzinie przemysłu cukrowniczego, jaką w programie swym postawił sobie za zadanie.

Zwracając uwagę Szan. Czytelników na powyższe daty z prospektu fabryki wyjęte, wyrażamy nadzieję i nie wątpimy, że subskrypcya akcyi przewyższy kilkakrotnie kapitał 5 milionów K., jaki inicyatorzy na ten cel zebrać pragną.

Jest to ważny krok naprzód i jeżeli Bank przemysłowy na tej drodze dalej kroczyć będzie, to owoce jego pracy będą wkrótce widoczne zarówno w dziedzinie przemysłu fabrycznego, — jak i w przemyśle rękodzielniczym, bo jedna kwitnąca gałąź przemysłu, przyczynia się w wysokim stopniu do rozwoju wszystkich innych działów pracy wytwórczej.

Wywłaszczenie.

Hakatyzm pruski przypomniał sobie znów wywłaszczenie.

Minister rolnictwa Schorlemer oświadczył na zebraniu komisyi budżetowej sejmu pruskiego imieniem rzadu, że tenże zamierza zastosować odnośną ustawę.

Z przebiegu ostatniego posiedzenia komisyi widoczne, że większość Izby poselskiej solidaryzuje się z tem oświadczeniem.

Nawet przedstawiciele stronnictw przeciwnych wywłaszczeniu, okazali dużo powolności wywodom ministra.

Reprezentant Koła polskiego poseł Trampczyński zabierał kilkakrotnie głos, zbijając rzeczowo wywody ministra. Wykazał on między innemi, że daty statystyczne przytoczone przez Schorlemera są sprzeczne z rzeczywistością. Statystyka zaś jest zupełnie fałszywą. Nie uwzględnia bowiem przeszło 100.000 hektarów ziemi polskiej, które od 1887 do 1896 roku przeszły w ręce pruskie.

Według oświadczenia ministra mają być wywłaszczone te majątki, które wskutek sprzedaży zmieniają właściciela.

Taka forma wywłaszczenia skierowana jest przedewszystkiem przeciw nabywaniu ziemi przez Polaków.

W tych bowiem warunkach Polacy nie mogliby nabywać żadnej posiadłości ziemskiej.

Wybory w Wiedniu.

Wybory do wiedeńskiej Rady miejskiej przyniosły przykrą niespodziankę dla partyi chrześcijańsko-społecznej.

Wiedeń był dotąd głównem ogniskiem tej partyi od lat 15, kiedy to od wyborów do Rady miejskiej rozpoczął się tryumfalny pochód partyi chrześcijańsko-społecznej pod wodzą dra Luegera, która wkrótce zyskała wprost potęgę, na której oparta przeprowadziła wybory do parlamentu powszechnego głosowania zyskując 100 mandatów.

Partya chrześcijańsko-społeczna stała się panią sytuacyi.

Dr. Lueger prowodyr tej grupy narzucił Izbie swojego ulubieńca, dyrektora magistratu, Weisskirchnera, jako prezydenta.

Choroba a potem śmierć Luegera przecięła ten pochód zwycięski. Po utracie założyciela i wodza naczelnego, zaczęły się gorszące spory o burmistrzostwo stolicy, wyszły na jaw brudy, korupcye i skandale i cała ogromna spuścizna polityczna po Luegerze została w przeciągu dwóch lat roztrwonioną.

Niedobitki ponoszą na każdem polu dotkliwe klęski. Początek zaś tegorocznych wyborów do Rady miejskiej stał się zapowiedzią zupełnego upadku tej silnej niedawno grupy, która rozdawała fotele ministeryalne.

O Dardanele.

Kwestya otwarcia Dardaneli coraz bardziej niepokoi opinię publiczną. Turcya o żadnych ustępstwach na rzecz Rosyi myśleć nie chce.

Wobec tego Rosya, zaczyna umizgać się do Włoch. Mimo zaprzeczeń urzędowych panuje w Porcie wielkie zaniepokojenie, gdyż wiadomość, ze między rosyjskim ministrem spraw zagranicznych a ambasadorem włoskim stanęła umowa, nie zdaje się być bezpodstawną.

Turcya godzi się na wycofanie min podwodnych pod tym warunkiem, że otrzyma gwarancyę mocarstw, że atak włoski się nie powtórzy.

Oszczędności rządu.

Komisya budżetowa R. p. obradowała we czwartek nad zamknięciami rachunkowemi za czas od r. 1904 do 1910. Poseł Ellenbogen wniósł, aby wyrażono rządowi naganę i votum nieufności za przekroczenia budżetowe, jakie zaszły w tych latach, w szczególności z powodu przyznania subwencyi Towarzystwu Austro-Americana wbrew uchwale Izby posłów oraz z powodu podwyższenia o 300.000 koron subwencyi na wystawę łowiecką w Wiedniu wbrew uchwale komisyi budżetowej. Wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby na wypadek udzielenia funduszów państwowych na cele sanacyjne żądał natychmiast od parlamentu uchwały.

Na rzeczy niepotrzebne rząd wydaje, robiąc później oszczędności, gdy idzie o cele gospodarcze i społeczne.

Z zamknięcia rachunkowego za r. 1910 wynika, że poczyniono takie oszczędności w dziale ministerstwa handlu na **2,808.000** K, w dziale ministerstwa rolnictwa na **2,881,000** K, w dziale ministerstwa robót publicznych na **8,521.000** K.

Na zaniechaniu rozpoczęcia nowych budowli zaoszczędzono **18,892.000** K. Natomiast w tym samym roku wydatki na cele wspólne dla ministerstwa obrony krajowej, skarbu i kolei zostały przekroczone.

W ministerstwie handlu i kredytu, przeznaczonego na popieranie przemysłu i eksportu zaoszczędzono **395,000** kor.

Najwięcej starano się zaoszczędzić w ministerstwie robót publicznych, a mianowicie w rubryce na nadzwyczajne budowle dróg w r. 1910 przez zaniechanie nowych budowli **3,200.000** K, z kredytu na opiekę mieszkaniową koron **120.000**, na popieranie **rękodzieła 93,000** kor., z subwencyi dla gmin na utworzenie magazynów węglowych **282.000** kor. oraz cały preliminowany kredyt na pożyczki i subwencye na maszyny dla rękodzielników, — **dalej połowę kredytu na popieranie rękodzieła, $^3/_4$ kredytu na państwowe szkoły przemysłowe.**

Tego rodzaju oszczędności powtarzają się z roku na rok. W r. 1909 n. p. z kredytów na nadzwyczajne budowle dróg oszczędzono 3 miliony; na budowle wodne **6,900.000** koron, z tego w samej tylko Galicyi 2 miliony. Z funduszu opieki mieszkaniowej oszczędzono w 1909 roku **240.000** kor., gdy cały ten kredyt wynosi tylko 321.000 kor. Z subwencyi dla gmin na utworzenie magazynów węglowych oszczędzono w latach 1908 do 1910 cały preliminowany kredyt.

Z tych przykładów można się przekonać jak po macoszemu postępuje się z wydatkami na cele gospodarcze i społeczne.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa odbędzie się w Stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie w czasie od 15 maja do końca czerwca br. Informacyi udziela kierownictwo stacyi, Kraków, ul. Gołębia 20.

Tor przemysłowy w Rudawie. Kołu polskiemu w Wiedniu przedłożoną została sprawa budowy toru przemysłowego dla projektowanej w Rudawie nowej fabryki wapna. Ministerstwo kolejowe czyni trudności nowo powstałej fabryce krajowej, która bez toru przemysłowego istnieć nie może. Jest nadzieja, że interwencya Koła polskiego skłoni zarząd kolejowy do zajęcia przychylniejszego stanowiska w tej sprawie, doniosłej także dla interesów ruchu budowlanego w Krakowie.

Potanienie cegły we Lwowie. Spekulacya spowodowała wielką drożyznę cegły, że wielu przedsiębiorców budowlanych zmuszonych było sprowadzać cegłę z pod Wiednia, ponieważ mimo znacznych kosztów przewozu, była znacznie tańszą od miejscowej, a często także lepszą. Dziś cena cegły spadła we Lwowie z przeszło 60 na 34 kor.

Ankieta browarniana. W Wiedniu odbywa się pod przewodnictwem szefa sekcyi Broschego ankieta w sprawie kartelu browarniczego. Z Galicyi bierze udział jako delegat związku galicyjskich browarów p. Stefan Weiss.

Rozstrzygnięcie konkursu na medal Skargi. W Muzeum Czapskich odbyło się onegdaj posiedzenie w sprawie rozstrzygnięcia konkursu, ogłoszonego przez Towarzystwo numizmatyczne na medal X. Piotra Skargi. Jury pod przewodnictwem prof. dra Piotra Bieńkowskiego przyznało większością głosów nagrodę projektowi, którego autorem okazał się artysta-rzeźbiarz p. Witold Bieliński z Krakowa, a nadto wyraziło uznanie projektowi z godlem „Skarga 57“ za artystyczne pojęcie popiersia. Medal ten funduje, jak wiadomo, gmina miasta Krakowa, chcąc w ten sposób uczcić jubileusz wielkiego kaznodziei i dobroczyńcy miasta.

Kurs elektrotechniczny (prądu słabego) odbył się w Krakowie staraniem dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w czasie od 18 marca do 13 kwietnia. Najwięcej godzin poświęcono ćwiczeniom praktycznym, podczas których zapoznali się uczestnicy z różnymi aparatami elektrycznymi (dzwonki, indikatory, telefony itd.), poznano ich konstrukcyę, sposób działania i najszybsze sposoby usuwania błędów w funkcyonowaniu aparatów, zdejmowano też szkice kół prądów powyższych aparatów.

W celu przeprowadzenia ćwiczeń w zakładaniu przewodów tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych, urządzono w sali wykładowej Muzeum przeznaczoną specyalnie do tego celu ścianę, na której przeprowadzono przewody dla poszczególnych przeznaczeń.

Kurs informacyjny dla funkcyonaryuszów stowarzyszeń przemysłowych. Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej zamierza wspólnie z instruktoratem ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych urządzić 10-dniowy informacyjny kurs dla funkcyonaryuszów stowarzyszeń przemysłowych.

Kurs rozpocznie się 29 bm.

O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać przełożeni, zastępcy przełożonych, oraz sekretarze stowarzyszeń przemysłowych istniejących w okręgu działalności Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie i Brodach.

W razie wolnych miejsc mogą być też na kurs przyjmowani kandydaci na sekretarzy stowarzyszeniowych.

Na kursie będą wykładane następujące przedmioty: 1. Zarys wiadomości o ustroju państwa i władz. 2. Czynniki popierające rozwój przemysłu rękodzielniczego. 3. Ustawa przemysłowa. 4. Rozdział VII. ustawy przemysłowej (Stowarzyszenia przemysłowego). 5. Ubezpieczenie od wypadków. 6. Podatki i środki prawne. 7. Kasy chorych.

Przyznanie dostawy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie oddała firmie L. Zieleniewski, Towarzystwo akcyjne w Krakowie, dostawę siedmiu kotłów parowych dla stacyi wodnych.

Dostawa ubiorów i bielizny. Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje: Egipskie ministerstwo oświaty rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na dostawę ubiorów i bielizny z terminem do wniesienia oferty do 25 maja br.

Interesanci mogą zasięgnąć bliższych informacyi w biurze Galicyjskiego Instytutu eksportowego, Lwów, Akademicka 17.

KRONIKA.

Od komitetu obchodu pamiątkowego Konstytucyi 3 Maja.

POLACY!

Najchlubniej w dziejach naszej historycznej przeszłości zapisany jest dzień **3 Maja**. Patryotyczne obywatelstwo naszego miasta rozwinęło sztandar polski i postanowiło — czcząc ten dzień, jako święto narodowe — wezwać wszystkich, którzy czują się Polakami, aby w dniu

3-go Maja

przyłączyli się do tej polskiej manifestacyi tak, ażeby wszystkie warstwy naszego społeczeństwa stanęły pod jednym sztandarem i wzięły udział w uroczystości.

Komitet obywatelski powołany przez „Koło mieszczańskie“ wzywa, aby **na dzień 3 Maja** przejęte duchem narodowym urzędy i instytucye, PP. Kupcy, Właściciele fabryk, zakładów przemysłowych, Rękodzielnicy zamknęli swoje biura, sklepy, fabryki i warsztaty, zwolnili swój personal od pracy, a PP. Właściciele realności ozdobili swoje domy sztandarami o barwach narodowych.

Program uroczystości Komitet rozeszle osobno.

Obchód rocznicy 3 Maja w Krakowie zapowiada się w tym roku nader okazale. Pochód uformuje się podobnie jak Grunwaldzki na rozległych błoniach u stóp kopca Kościuszki, skąd ruszy na Wawel.

Szczegółowy program uroczystości otrzymają wszystkie instytucye publiczne i stowarzyszenia w porę. Na razie uprasza komitet PT. Zarządy, by już w tę niedzielę zachęciły ogół ludności wielkiego Krakowa do udziału w tem przez wszystkie stany gorąco umiłowanem narodowem święcie. Zwłaszcza mieszczeństwo zarówno śródmieścia, jak z dzielnic przyłączonych, powinno jawić się w komplecie razem z rodzinami i tem dać wyraz swojego narodowego uświadomienia, tudzież niewygasłych dla Polski uczuć patryotycznych. Niechaj w piątek 3 maja w manifestacyjnym pochodzie nie braknie ani jednego Obywatela Polaka w Krakowie — widzimi natomiast niechaj będą tylko ci, którzy w tem sercu Polski uważają się za zupełnie nam obcych.

Obchód 3 Maja. Z inicyatywy Koła mieszczańskiego odbyło się w poniedziałek, w lokalu Koła posiedzenie przedstawicieli rozmaitych towarzystw krakowskich, celem urządzenia uroczystości 3 Maja.

Wybrano komitet, w skład którego weszli pp.: Piotr Kosobucki, radca miejski jako przewodniczący; dr. Kazimierz Lubecki i Franciszek Maślanka jako zastępcy przewodniczącego. Stanisław Stączek i Karol Sławiński jako sekretarze, a wreszcie Adolf Chibiński jako skarbnik.

Uchwalono urządzić nabożeństwo z kazaniem, pochód na Wawel, a po złożeniu wieńca na grobowcu Kościuszki nastąpi przemówienie na dziedzińcu zamkowym. Wieczorem odbędzie się staraniem towarzystw oświatowych „akademia“ w Starym Teatrze. Mieszkańcy Krakowa proszeni są o udekorowanie w dniu tym domów i okien.

Wystawa sztuki. Na przedstawienie komitetu VIII. wszechświatowego kongresu esperantystów, Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie postanowiło urządzić w Pałacu sztuki w sierpniu b. r. wystawę, mającą na celu przedstawienie zagranicznym uczestnikom kongresu polskiej sztuki współczesnej. Wystawa będzie ogólną, tj. obejmie zarówno rzeźbę, jak i obrazy, nadto sekretaryat Tow. przyjaciół sztuk pięknych zainicyował osobną wystawę akwarel. Katalogi wystawy będą bogato ilustrowane i wydane w języku esperanckim i polskim. Niezależnie od tych katalogów artyści, obsyłający wystawę, będą wraz z swemi dziełami wyszczególnieni w jubileuszowej księdze kongresowej, którą komitet przygotowuje dla gości.

Rozszerzenie tramwaju. Zgromadzenie akcyonaryuszów krakowskiej Spółki tramwajowej odbędzie się w poniedziałek dnia 29 bm. Na porządku dziennym jest sprawa rozszerzenia tramwaju i budowy pierwszej linii nowej od trzeciego mostu na Wiśle przez ulicę Starowiślną, św. Gertrudy, plac Dominikański i Franciszkański, ulicę Zwierzyniecką, Półwsie Zwierzynieckie do wzgórza, na którem stoi kościół św. Salwatora i nowe domy urzędnicze. Nowa linia kosztować będzie $1\frac{1}{2}$ miliona koron; na poniedziałkowem zgromadzeniu akcyonaryuszy tramwajowych przedłożony też będzie wniosek powiększenia kapitału akcyjnego o tę kwotę. Za tą linią, stosownie do uchwalonego przez Radę miasta programu, pójdą dalsze, mające połączyć śródmieście z przyłączonemi dzielnicami, ułatwić do nich dostęp i wywołać tam budowę nowych domów, któreby pozwoliły na odprowadzenie pewnej liczby lokatorów z drogich mieszkań w starem mieście i osiedlanie na przedmieściach, gdzie mieszkania mogą być zdrowsze, a znacznie tańsze. Nowa pierwsza linia, której budowa rozpocznie się zaraz po uchwale akcyonaryuszów, będzie tego roku ukończoną i przy pomocy już istniejącej linii Zwierzyniec-Długa, otworzy dostęp z całego miasta do nowych terenów budowlanych na gruntach pofortyfikacyjnych, do Ludwinowa i Dębnik, wreszcie do Półwsia Zwierzynieckiego, gdzie codziennie powstają nowe budynki, do kolonii urzędniczej na Salwatorze i do wsi Zwierzyniec, gdzie jest dużo gruntów budowlanych.

Komisya administracyjna rozpatrywała we środę niektóre szczegóły kontraktu z rządem o dzierżawę linowego podatku spożywczego. Następnie uchwalono powierzyć prowadzenie kasy targowej na miejskiej centralnej targowicy na bydło tutejszemu Bankowi galicyjskiemu dla handlu i przemysłu.

Rozszerzenie ulicy Szewskiej. Sekcya ekonomiczna obradowała ponownie nad sprawą rozszerzenia ul. Szewskiej. Ulica Szewska może być rozszerzona do 14, względnie do 14·20 m i z takim też projektem wystąpił przed sekcyę magistrat. Ul. Szewska, posiada dziś 11·12 m szerokości.

Sekcya po wyczerpującej dyskusyi oświadczyła się za projektowanem rozszerzeniem. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na jednem z najbliższych posiedzeń Rady m. Krakowa.

Muzeum etnograficzne w Krakowie. We czwartek odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Tow. Muzeum etnograficznego w Krakowie. Tow. liczy 57 członków, posiadało w roku ubiegłym dochodu 3500 kor., 2500 zabytków muzealnych. W roku ubiegłym nabyło nowych zabytków 448. Frekwencya w Muzeum doszła do cyfry 1705. Muzeum założyło z darów bibliotekę etnograficzną, liczącą obecnie 100 tomów. Z Muzeum korzystało grono nauczycielek robót ręcznych i artystów dekoracyjnych, oraz pracownie kilimów. Wiele odbitek wzorów dostarczono stowarzyszeniom etnograficznym w Londynie.

Zgromadzenie uchwaliło starać się o pomieszczenie powiększających się zbiorów muzealnych w budynku poseminaryjnem na Wawelu.

Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dzieci przyjęto w roku 1911 121 dzieci, mimo deficytu, jakim zamknięto rok 1910. Zarząd odważył się jednak na przyjęcie tej liczby dziatwy w nadziei, że ofiarność społeczna pospieszy z pomocą w tak humanitarnej sprawie.

Niestety rok przeszły nie był pomyślny pod względem finansowym. Zakończył się bowiem niedoborem 2277 kor. 50 hal., który pokryto krótkoterminową pożyczką.

Zarząd zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z prośbą, by spieszyło choćby z najmniejszymi datkami na tak szlachetny cel i przyczyniło się do utrzymania instytucyi, której zadaniem jest troska o zdrowie biednej dziatwy.

Podajemy poniżej w skróceniu odezwę Zarządu:

W roku 1884 podjął prof. dr. Stanisław Domański inicyatywę założenia kolonii wakacyjnych dla krakowskich ubogich dzieci Po zatwierdzeniu przez władzę w r. 1885 statutu dotąd obowiązującego, rozpoczęto wprowadzać w czyn myśl szczęśliwie powziętą. W pierwszym roku otwarcia kolonii wakacyjnej urządzono dla 40 dzieci miejsce wytchnienia w Rudawie, a potem w Siedlu. Kolonia wakacyjna wydarła wiele dzieci chorobom, charlactwu, a często nawet niechybnej przedwczesnej śmierci!

Dziś wielu z nich doroslo i zajmuje w społeczeństwie pożyteczne, a nawet wybitne stanowiska, błogosławiąc twórców i dobrodziejów tej wzniosłej instytucyi.

Dziś najmniej 600 dzieci należałoby przygarnąć do kolonii wakacyjnej. Jakże to jednak wykonać? Jak świadczy ostatnie sprawozdanie za rok 1911, zamknięto ten rok niedoborem wynoszącym 2277 kor. 50 hal

Czy wolno nam jednak zwątpić o przyszłości i ofiarności społeczeństwa, które tyle dowodów siły, wytrwałości w nieszczęściach i altruizmu złożyło? Czy zgasłych dobrodziejów nie mają zastąpić nowi?

O! jeszcze żyje w nas duch poświęcenia, ofiarności i miłosierdzia chrześcijańskiego. To też pełni otuchy w przyszłość, zachęceni i pokrzepieni ofiarnością szlachetnego męża W-go Pana Augusta Iwańskiego, który w dniu 28 marca b. r. złożył wspaniałomyślnie na fundusz żelazny kolonii wakacyjnych w Kochanowie kwotę 10.000 K. jako wieczysty fundusz żelazny.

Upraszamy o łaskawe przystąpienie do Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dzieci w Kochanowie na członków w myśl . 3. statutu: *a*) dobrodziejów z jednorazową wkładką 200 Kor., *b*) członków stałych z jednorazową wkładką 40 Kor., *c*) członków czasowych (zwyczajnych) z roczną wkładką 4 Kor. Również ośmielamy się prosić o łaskawe popieranie celów Towarzystwa w jak najszerszych kołach oraz wszelkie datki tak pieniężne jakoteż w naturze dla Kolonii, które na ręce skarbnika Towarzystwa *Dra Feliksa Marcisiewicza, ulica Wiślna l.* 10, łaskawie przesyłać prosimy. Zgromadziwszy znaczniejszy fundusz obrotowy, stać się będziemy, aby w r. 1912 nie tylko nie zmniejszać liczby małych kolonistów, ale ją w trójnasób lub więcej pomnożyć.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo nasze pospieszy z chętną pomocą materyalną tej pięknej instytucyi.

W niedzielę dnia 21 kwietnia odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Eleuteryi przy licznym udziale członków, w lokalu własnym, Mikołajska l. 3 I. p. Po odśpiewaniu „Hymnu Eleatów“, który napisała i ofiarowała tejże jako członek Marya Konopnicka w r. 1905 — po przemówieniu p. Stączka, referacie p. H. Zagórskiego: „O organizacyi towarzystw abstynenckich u nas, a za granicą“, wybrano Zarząd na rok bieżący. W skład jego jego weszli pp. Stączek jako prezes, Inż. Filasiewicz Alex. zastępca prezesa, Józef Cieplik, sekretarz, Zagórski skarbnik, Marya Cieplikowa biblioterka i K. Raowanek gospodarz. Do komisyi rewizyjnej weszli: jako prezes Rudka Leopold, Popławski Wacław, Gryga Tomasz. Zastępca Stączkowa.

Po wyborze Zarządu wyłoniła się ożywiona dyskusya nad programem i sposobem szerzenia abstynencyi w kraju i tworzeniu poszczególnych sekcyi, które już w roku zeszłym b. zarząd „Eleuteryi“ zawiązał. W dyskusyi żywy udział brała młodzież akademicka zrzeszona w Oddział Akademicki „Eleuteryi“.

Dyżury Związku „Eleuteryi“ odbywają się codziennie od 7—8 wieczór w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej l. 3 I. p.

Towarzystwo Kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie odbyło w piątek dnia 19. t. m. Walne zgromadzenie. Prezes Rady nadzorczej r. m. St. Drozdowski zagaił obrady; wyraził żal, że niektórzy członkowie Rady nadzorczej brali czynny udział w zakładaniu konkurencyjnego towarzystwa, co się godności członka Rady nadzorczej niewątpliwie sprzeciwia. Bo chociaż rozwój towarzystwa Kred. ręk. i przem. postępował normalnym torem, to jednak podobne postępowanie sprzeciwia się ogólnym zasadom rzetelności w pracy publicznej. — (Słowa te odnosiły się do pp. Wolnego, Wernera i Repetowskiego. Przyp. Redakcyi). P. Repetowski oświadczył że w takiej robocie destrukcyjnej udziału nie brał i zapewnił, że w przszłości sprawie rękodzielniczej szczerze służyć będzie.

Sekretarz Rady nadz. p. Ronka odczytał protokół poprzedniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto bez zmiany, poczem Prezes Rady nadzorczej otworzył dyskusyę nad zamknięciem rachunków za rok 1911.

Według sprawdzonego poprzednio przez pp. E. Pompę i dra M. Geislera sprawozdania, suma wpłaconych udziałów wynosiła 96.543 K 71 h, fundusz gwarancyjny 145.468 K 62 h, wkładki oczszędności 515.085 K, procent od weksli z góry pobrany 5.083 K 20 h, rescont 91.381 K, na pokrycie

niedoboru 2632 K 92 h, razem K 856.214 h 99, tyle też wynosił stan czynny.

Z rachunku strat i zysków wynika, że towarzystwo wypłaciło 26.241 K 39 h procentu od wkładek na administracyę wydano 14.275 K 24 h, na inne cele 8976 K 21 h, razem 49.492 K 94 h, tyle też wynosiły zyski, a mianowicie z procentu od weksli 48.616 K 84 h, z procentu od rachunków bieżących K 876.10. Obrot kasowy dosięgnął w przychodzie i rozchodzie sumy **3,289.468 K** 78 h.

Sprawozdanie to przyjęto na wniosek p. F. Łodzińskiego do wiadomości i udzielono dyskucyi absolutoryum, uchwalając z zysków przeznaczyć na pokrycie 7% funduszu gwarancyjnego odpowiednią kwotę. Przeprowadzono wybory 7 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących delegatów. Wybrano jednogłośnie pp. Bol. Broszkiewicza, Jana Chlipalskiego, Fr. Kuczyńskiego, Wł. Meresińskiego, J. Mitasińskiego, Szcz. Rakisza, P. Repetowskiego, E. Ronkę i Zyg. Wałaszka, poczem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Z krak. Rady miejskiej,

R. m. Czybryt domagał się oświetlenia Kapelanki i Zakrzówka oraz naprawy drogi do Kobierzyna.

Rezolucye zgłoszone do działu VI przez r. m. Krzetuskiego, Pająka i Szarka odesłano do komisyi.

Dział VII ref. r. m. Judkiewicz. R. m. Tadeusz Federowicz uzasadnił następującą rezolucyę: Wzywa się magistrat, aby się zwrócił do dyrekcyi szkół średnich i niższych z prośbą o wpajanie w młodzież szkolną poczucia obowiązku poszanowania dobra publicznego i urządzeń gminnych, a w szczególności pouczanie jej o znaczeniu, jakie mają dla zdrowia ludności ogrody, plantacye i skwery w mieście, tak znacznym kosztem przez gminę utrzymywane.

Po przemówieniu r. m. Konopińskiego, Hałatkiewicza, Biskupskiego i Domańskiego dział ten i rezolucyę uchwalono.

Do działu VIII zabierali głos r. m. Miedniak, dr. Gertler, Iglicki, Maywalt, Dąbrowski i Wajda, poczem dział ten uchwalono.

Przy dziale IX ref. prof. Pareński zabierali głos r. m. Rosenblatt, żądając ostrzejszych środków przeciw fałszowaniu żywności.

R. m. dr. Schneider wskazał na epidemię ospy, domagał się budowy zakładów sanitarnych, następnie przemawiał za koniecznością skanalizowania, oświetlenia, poprawy, środków komunikacyjnych i stosunków sanitarnych w dzielnicy Łobzów. Kilku mowców piętnowało nieoględne postępowanie p. Żurowskiej przy wybuchu epidemii ospy.

R. m. Iglicki zgłosił rezolucyę w sprawie odwodnienia i skanalizowania główniejszych alei, budowy katakumb i klozetów na cmentarzu miejskim.

Po przemówieniu kilku radców miejskich dział ten uchwalono, rezolucye odesłano do komisyi.

Następnie uchwalono dział X, XI i XII.

Ciąg dalszy debaty budżetowej odbył się w poniedziałek dnia 22 bm.

Przed porządkiem dziennym uchwalono na wniosek prezydenta m. dra Lea 2000 K subwencyi na Dom polski w Mor. Ostrawie; następnie po referacie wiceprezesa Saarego wnioski w sprawie budowy zakładów sanitarnych na gruntach pokontumacyjnych kosztem 850.000 kor.

Do XII działu budżetu zabierali głos pp. r. m. Stan. Nowak, Maciołowski, Konopiński, Szatkowski, prof. Bujwid; r. m. Szarek, który żądał przekształcenia dwuklasowej szkoły w Dąbiu na 4-klasową, wyposażoną w konieczną większą ilość stałych sił nauczycielskich. Wskazał na niedogodności co do poboru myta, co do regulacyi tej dzielnicy, opłat wodociągowych, żwirowania i oświetlenia ulic, poprawy służby bezpieczeństwa, wreszcie domagał się, aby ogród szkolny oparkaniono.

Po wyjaśnieniach referenta r m. Bandrowskiego dział ten uchwalono.

Przy dziale XIII zabierał głos r. m. Pająk i wniósł rezolucyę w sprawie budowy domów na pomieszczenie chwilowe oficerów w przechodzie, na który to cel miasto wydaje 28.000 kor. tj. mniej więcej tyle ile wynosi amortyzacya pół miliona koron. Domy te mogłyby poza okresem czasu ćwiczeń wojskowych służyć do innych pożytecznych celów.

Dział ten i rezolucyę uchwalono, następnie przyjęto bez dyskusyi dział XIV oraz budżet gminny Płaszowa, budżet wodociągowy (1,181.226 kor.), budżet gazowni m. (1,607.500 kor.) i budzet elektrowni m. (1,125.784 kor.).

W ten sposób uchwalono cały projekt budżetu bez zmiany i kilkadziesiąt rezolucyi.

Z innych spraw na porządku tego posiedzenia będących załatwiono sprawę zakupna 3 koni dla mleczarni miejskiej kosztem 10,000 kor., na rozszerzenie wodociągu (Kobierzyn, Płaszów, Ludwinów), uchwalono osobny kredyt 750.000 kor., na rekonstrukcyę dróg w nowych dzielnicach, 200.000 kor., przyjęto także kilka wniosków co do regulacyi ulic.

Na tajnem posiedzeniu zamianowano pp. K. Windakiewicza i S. Strojka wicesekretarzami w IX randze.

Z KRAJU.

Nowy Sącz 21 kwietnia.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na której roztrząsano między innemi sprawę elektrowni.

Uchwalono drobny zarząd, przedłożono przepisy wodociągowe.

Zastanawiano się nad sprawą rozszerzenia ulicy Tatrzańskiej i Łokietka.

Przedewszystkiem obszernej dyskusyi była sprawa organizacyi drugiej szkoły wydziałowej męskiej, której Wydział krajowy nie chce zorganizować i żąda od gminy 3000 koron rocznej dopłaty.

Magistrat zaproponował, aby na szkoły dać 1000 koron. Uchwalono wraz z wezwaniem do burmistrza, aby w Wydziale krajowym przedstawił, że gmina wystawiła znacznym kosztem gmach dla tej szkoły i przystępuje do budowy dwóch nowych szkół, że nic więcej zrobić nie może.

W Sokole urządzono przed kilku dniami wieczornicę na cześć p. Strelka krawca na podziękowanie za jego kilkudziesięcioletnią pracę. Jubilatowi wręczono złoty zegarek w upominku. Do wzruszonego starca przemówił nadradca p. W. Rajca. Imieniem miasta przemawiał dr. Barbacki, a także dr. Flis, jako gozpodarz „Sokoła“ i inni. Ponieważ p. Strelko, dzięki swej niesłychanej dobroci, ma u ludzi 60.000 kor., powstała myśl, aby utworzyć komitet pomocy w celu odebrania tej dużej kwoty od dłużników. *J. G.*

Bochnia, 21 kwietnia.

Wczoraj odbył się tutaj w sali „Sokoła“ wieczorek ku czci X. Hugona Kołłątaja z powodu setnej rocznicy jego urodzin.

Wieczorek urządzono staraniem nauczycielstwa ludowego powiatu bocheńskiego.

Słowo wstępne wygłosił prezes „Ogniska“ p. Kollmann, poczem program wypełnił odczyt p. Grabowieckiego, produkcye chóru seminaryum żeńskiego, deklamacya p. W. Skoczylasówny.

Na zakończenie odśpiewał chór „Boże coś Polskę“.

Na wieczorek przybyła bardzo licznie publiczność bocheńska. Był także obecny poseł Ruebenbauer.

Po wieczorku odbyło się „Święcone“. Przemawiali pp. Kollmann, X. prałat Wilczkiewicz, dr. Maiss i inni.

Wielu mowców podkreślało z oburzeniem nieobecność bocheńskiego nauczycielstwa męskiego, dla zadokumentowania nieprzychylnego stanowiska wobec dążeń żeńskiego nauczycielstwa o założenie koła żeńskiego „Ogniska“.

Po „święconem“ rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do g. 4 rano.

Chrzanów, 22 kwietnia.

Staraniem wydziału chrzanowskiego „Sokoła“ rozpoczęto w ostatnim czasie dobudowę budynku sokolego, który w dotychczasowym rozmiarze okazał się zbyt szczupłym dla szybko rozwijającego się gniazda sokolego.

W ubiegły czwartek wieczór odbył się w sali chrzanowskiego kasyna urzędniczego, z pełnem powodzeniem, koncert prof. Bursy z Krakowa ze współudziałem p. Stefanii Balówny, młodej utalentowanej śpiewaczki. Liczne audytoryum wysłuchało pięknych produkcyi z żywem zainteresowaniem, darząc wykonawców poszczególnych punktów programu burzą oklasków.

Grybów, 20 kwietnia.

Przed kilku dniami odbył się tutaj wiec pewiatowy w sprawie upaństwowienia szkół średnich w Białej, utrzymywanych przez polskie T. S. L. Po pięknem przemówieniu ks. Solaka do zebranych, wybrano przewodniczącym właściciela dóbr p. Stanisława Michałowskiego, a sekretarzem komisarza p. Ryszarda Kosińskiego.

Referat wygłosił dyrektor tutejszej szkoły p. Ignacy Korzeń, który dokładnie przedstawił dzieje szkolnictwa w powiecie bialskim. Po ożywionej dyskusyi uchwalono odnośną rezolucyę.

Wiec był bardzo licznie reprezentowany.

Dr. Leo u cesarza.

Prezes Koła polskiego dr. Leo przyjęty został we czwartek przez cesarza na osobnem półgodzinnem posłuchaniu.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.



DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz